

Instytut Pamięci Narodowej - Kielce

<https://kielce.ipn.gov.pl/kielce/aktualnosci/198229,Pani-Dyrektor-z-Kingi-Rzecz-o-Marii-Opielinskiej-organizatorce-pierwszych-kompletow-tajnego-nauczania-w-Kielcach-przesladowanej-przez-komunistow>
19.05.2024, 18:26

Pani Dyrektor z „Kingi”. Rzecz o Marii Opielińskiej, organizatorce pierwszych kompletów tajnego nauczania w Kielcach, prześladowanej przez komunistów

Działalność Marii Opielińskiej, dyrektorki Żeńskiego Państwowego Liceum i Gimnazjum im. bł. Kingi, przyczyniła się do wzrostu poziomu szkoły. Wkład dyrektorki w rozwój szkoły i zaangażowanie w tajne nauczanie podczas wojny upamiętniono tablicami na jej cześć i nadaniem jej imienia jednej z ulic miasta.

Na kieleckim Cmentarzu Nowym, w jednej z alei blisko bramy głównej, usytuowany jest skromny grób. Kryje szczątki dwóch warszawianek, matki i córki. Pochowane to Kamila Opielińska z Kuczyńskich (1869-1944) i jej najmłodsza córka – Maria Opielińska (1902-1975), która do Kielc trafiła drogą awansu zawodowego.



W wyniku reformy szkolnej w 1932 r. została mianowana dyrektorką kieleckiego Żeńskiego Państwowego Liceum i Gimnazjum im. bł. Kingi. Była to jedna z trzech państwowych szkół średnich w Kielcach i cieszyła się dużą renomą. Działalność M. Opielińskiej, zwierzchniczki placówki, popularnie zwanej „Kingą”, przyczyniła się do wzrostu poziomu szkoły. Wkład dyrektorki w rozwój szkoły i zaangażowanie w tajne nauczanie podczas wojny upamiętniono tablicami na jej cześć i nadaniem jej imienia jednej z ulic miasta.

Brat - bohater

Urodziła się w zubożałej rodzinie szlacheckiej, której wielu członków było zaangażowanych społecznie i politycznie. Jednak postacią, która miała największy wpływ na jej losy, był starszy brat - Jan. Podczas I wojny światowej walczył w Legionach pod dowództwem Edwarda Rydza-Śmigłego, brał udział w bitwach m.in. pod Łowczówkiem i Konarami. Stał się też jednym z najbardziej zaufanych oficerów Józefa Piłsudskiego. Na fotografiach z

tamtego okresu J. Opielesiński „Wojsznar” siedzi blisko Komendanta.

Jesienią 1915 r. został jednym z głównych działaczy kierownictwa Polskiej Organizacji Wojskowej. Przejściowo pełnił obowiązki jej Komendanta Głównego. Jako dowódca 4. Komendy POW w listopadzie 1918 r. kierował przygotowaniem do przejścia władzy w Lublinie. Wówczas zachorował na hiszpankę i zmarł cztery dni przed ogłoszeniem niepodległości.

Pomnik Peowiaka

Oddanie sprawie polskiej Jana Opielesińskiego zostało po wojnie docenione. Na jego grobie na Powązkach w 1926 r. stanął pomnik, przedstawiający umierającego żołnierza. Poświęcono go w 1935 r. podczas wielkich uroczystości o charakterze państwowym, o czym pisała prasa.

Ta sama rzeźba, w większej skali, jako pomnik poległych żołnierzy POW, umieszczona została przed gmachem Zachęty w Warszawie. Zniszczona podczas wojny, znów stoi w dawnym miejscu.

Pani Dyrektor

Maria, absolwentka biologii na Uniwersytecie warszawskim, otoczona przyjaźnią towarzyszy brata, została dyrektorką w wieku zaledwie 30 lat. Był to niespotykany awans. Jak pisał Jerzy Jerzmanowski jej poprzedniczkę:

„usunięto w wyniku sanacyjnych rugów w szkolnictwie. Jej miejsce zajęła przybyła do miasta p. Opielesińska w niedobrej (...) atmosferze”.

Jednak po kilku latach nowa dyrektorka udowodniła, że szkoła pod jej kierownictwem rozkwitła. Skromna, prosto trzymająca się, nieco surowa, ale o gołęmbim sercu. Pani Dyrektor – tak o niej powszechnie mówiono. Świetnie zapowiadającą się karierę szkoły, jak i jej zwierzchniczki, przerwał wybuch wojny.

Okupacja i tajne nauczanie

Przeigrana wojna oznaczała rozpoczęcie okrutnej okupacji, której celem było zniszczenie narodu polskiego, a przede wszystkim inteligencji. Jak mówił Hans Frank:

„Polakom należy umożliwić kształcenie się jedynie w tym zakresie, aby uświadomili sobie, że jako naród nie mają

żadnych perspektyw”.

W tym celu zamknięto wszystkie szkoły średnie i uniwersytety. Uniemożliwiono w ten sposób kształcenie Polaków, pozbawiając pracy tysiące nauczycieli. Dyrektorka „Kingi”, wraz z uczącym w jej szkole małżeństwem Gębiców, szybko postanowili, że młodzieży nie można pozostawić bez zajęcia. Już w październiku w Kielcach zostały przez nich uruchomione pierwsze tajne komplety.

Jednocześnie działacze oświatowi zorientowali się w zamiarach okupantów i podjęli szybkie kroki, powołując Tajną Organizację Nauczycielską. W ramach Polskiego Państwa Podziemnego, TON była znaczącą siłą w walce cywilnej. Maria Opielińska, członkini władz TON, do końca wojny ofiarnie pracowała na tajnych kompletach. Była także aktywna działaczką Wojskowej Służby Kobiet ZWZ/AK. Udało jej się przeżyć wojnę, umożliwiając jednocześnie naukę wielu młodym ludziom. W lutym 1945 r. „Kinga” na Leśnej znów rozpoczęła legalną działalność.

Po wojnie

Nikt nie przypuszczał, że po wojnie nauczyciele znów będą prześladowani za udział w tajnym nauczaniu. Chcąc wychować nowe pokolenie w duchu komunistycznym, nowe władze rozpoczęły proces zawłaszczenia szkolnictwa. Wielu członków TON aresztowano, zwalniano z pracy dyrektorów i nauczycieli. W Kielcach pierwszą ofiarą tej polityki stała się Maria Opielińska. Za krytykę posunięć w oświacie zaatakowano ją w prasie wiosną 1946 r., oskarżając o preferowanie w szkole dzieci bogaczy. Władze miejskie stawiały jej wiele zarzutów, a celował w nich szef UB w Kielcach, Władysław Sobczyński-Spychaj. Główną winą Opielińskiej był jednak nieżyjący brat – legionista.



Wkrótce rozpoczęły się szykany wobec szkoły, wzywano na przesłuchania nauczycielki z „Kingi” i uczennice. Zagrożona aresztowaniem dyrektorka uciekła latem 1946 r. do Wrocławia. Jednak tu nikt nie chciał jej zatrudnić. Na ziemiach zachodnich tułała się więc po różnych placówkach, ciągle zwalniana i szykanowana na różne sposoby.

Ostatnie lata

W wyniku wydarzeń 1956 r. przeprowadzono rehabilitację niesłusznie skazanych i zwalnianych nauczycieli. Wśród nich znalazła się dyrektorka nieistniejącej już wówczas „Kingi”. Nakazano przywrócenie jej stanowiska kierowniczego w jednym z kieleckich liceów.

Jednak rehabilitacja okazała się grą pozorów i nie pozwolono jej pracować w Kielcach. Nie pomogły starania dawnych przyjaciół i uczennic. Zmarła we Wrocławiu i dopiero wówczas mogła „wrócić” do Kielc. Pochowano ją obok matki, a grobem wciąż opiekują się kielczanie, pamiętający jej zasługi.



Autor: dr Izabela Bożyk, Referat Badań Historycznych w Delegaturze IPN w Kielcach